Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 31.08.2022 www.osw.waw.pl

Węgry: zielone światło dla Rosatomu w Paks

Andrzej Sadecki

25 sierpnia Węgierski Urząd Energii Atomowej (OAH) wydał pozwolenie na budowę przez Rosatom dwóch nowych bloków elektrowni jądrowej w Paks. Procedura licencyjna weryfikująca spełnienie wymagań prawnych dotyczących bezpieczeństwa budowy i funkcjonowania elektrowni została wszczęta przez OAH w lipcu 2020 r. i miała się zakończyć w ciągu 12 miesięcy. Ze względu na liczne zastrzeżenia urzędu trwała jednak ponad dwa razy dłużej.

Inwestycja realizowana jest przez koncern Rosatom na podstawie węgiersko-rosyjskiej umowy międzyrządowej z 2014 r. i udzielonego przez Moskwę kredytu (opiewającego na kwotę 10 mld euro, która pokrywa ok. 80% kosztów przedsięwzięcia). Spółka ma powiększyć funkcjonującą od lat osiemdziesiątych elektrownię jądrową w Paks (obecnie cztery reaktory VVER-440 o łącznej mocy 2000 MW) o nową siłownię, składającą się z dwóch reaktorów VVER-1200 o łącznej mocy 2400 MW. Jak podkreśliły władze rosyjskiego koncernu, udzielone przez OAH pozwolenie jest pierwszą zgodą na budowę tego rodzaju reaktorów w UE. Po wycofaniu się Finlandii z podobnego projektu z Rosatomem w maju br. Węgry pozostają jedynym państwem UE, w którym koncern będzie budować nowe bloki elektrowni jądrowej (Rosatom realizuje podobne projekty m.in. w Egipcie i Bangladeszu).

Komentarz

- Węgry wydają się zdeterminowane do rozbudowy elektrowni jądrowej we współpracy z Rosją pomimo jej ataku na Ukrainę, narastających napięć między Moskwą i państwami zachodnimi, a także dotychczasowego, już 6–7-letniego opóźnienia w realizacji projektu. W pierwszych miesiącach po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji perspektywy kontynuacji przedsięwzięcia były niepewne, zwłaszcza w kontekście kwietniowych wyborów parlamentarnych na Węgrzech (do jego zarzucenia wzywała opozycja). Po zwycięstwie Fideszu w kolejnych tygodniach wykrystalizowała się jednak decyzja o dalszej współpracy z Rosją, a także – przy braku unijnych sankcji na energetykę jądrową – realizacja projektu przyspieszyła. Minister spraw zagranicznych i handlu Péter Szijjártó, który przejął nadzór nad rozbudową EJ Paks, zapowiedział, że nowe bloki zostaną ukończone do 2030 r., a w ostatnich miesiącach dwukrotnie spotkał się z prezesem Rosatomu Aleksiejem Lichaczowem w Stambule (5 maja i 1 lipca). Rozbudowa elektrowni była też zapewne tematem jego rozmów z ministrem spraw zagranicznych Rosji Siergiejem Ławrowem (21 lipca), a także – tuż przed ogłoszeniem decyzji OAH – kwestią poruszaną podczas niezapowiedzianej wizyty w Moskwie ministra rozwoju gospodarczego Mártona Nagya (poinformowano o niej dopiero po jej zakończeniu, w związku z odkryciem przez media, że węgierski samolot wojskowy wykonał 21–22

sierpnia loty do stolicy Rosji i z powrotem).

- Wydanie przez OAH pozwolenia jest ważnym krokiem w realizacji projektu, gdyż umożliwia przejście z etapu przygotowawczego do fazy budowy dwóch nowych bloków. Stanowi ono również zwieńczenie trwających od kilku lat przygotowań do rozbudowy: od otrzymania w 2016 r. zgody środowiskowej, przez uzyskanie w 2017 r. zezwolenia na lokalizację (przedłużonego w 2022 r. na kolejne 5 lat) i akceptację przez Komisję Europejską w 2017 r. Niemniej do rozpoczęcia właściwych prac konstrukcyjnych upłynie zapewne jeszcze co najmniej kilka miesięcy. Urząd zaakceptował całościową koncepcję rozbudowy, a uzyskanie przez spółkę projektową koniecznych do zaczęcia budowy szeregu szczegółowych zgód, dotyczących m.in. prac budowlanych, montażu czy przetargów, powinno być tylko formalnością. Mimo wszystko portal gospodarczy Napi.hu, powołując się na ekspertów znających kulisy projektu, podkreślił, że decyzja OAH ma charakter „salomonowy", gdyż udzielenie pozwolenia warunkowane jest spełnieniem dodatkowych wymogów.
- Przed inwestycją wciąż stoi też wiele innych przeszkód. Choć sankcje UE wobec Rosji nie obejmują energetyki jądrowej, współpraca z podmiotami rosyjskimi będzie rodzić trudności natury finansowej, transportowej i technologicznej. Rząd Viktora Orbána wydaje się zabezpieczać na wypadek, gdyby budowa nowych bloków znacznie się opóźniła lub wręcz zakończyła niepowodzeniem. 13 lipca zainicjowano procedurę przedłużenia funkcjonowania dotychczasowych czterech bloków EJ Paks o kolejne 10 lub nawet 20 lat. Oznaczałoby to, że ich wygaszenie, planowane na lata 2032–2037, zostałoby odsunięte w czasie, co zwiększyłoby pole manewru w sprawie budowy nowych bloków jądrowych.
- W ostatnich miesiącach pojawiły się w mediach węgierskich doniesienia o naciskach ze strony rządu Orbána i Rosatomu na OAH. Jak donosił portal dziennikarstwa śledczego Direkt36, dokumentacja złożona przez spółkę była niskiej jakości, a strona rosyjska ociągała się z przedstawianiem szczegółowych wyjaśnień i naciskała na jak najszybsze zakończenie procedury. Opóźnianie decyzji miało być także związane z informacjami o linii uskoku pod terenem budowy, który ma grozić nierównomiernym obsuwaniem się ziemi. Zastrzeżenia geologiczne formułowała też Austriacka Agencja Ochrony Środowiska, a rząd w Wiedniu tradycyjnie należy do głównych krytyków nowych projektów atomowych w państwach sąsiednich. Kontrowersje wzbudziła także zmiana dyrektora OAH w trakcie trwania procedury i postawienie na czele urzędu dotychczasowej podsekretarz stanu ds. energii w Ministerstwie Innowacji i Technologii. Prawdopodobnie w celu rozwiania tych wątpliwości Fidesz przegłosował nowelizację ustawy o energii atomowej, dającą większą niezależność finansową i organizacyjną OAH (dyrektor urzędu odpowiada obecnie wyłącznie przed parlamentem).
- Demonstrowana przez rząd Orbána determinacja do współpracy atomowej z Rosją wynika z kilku czynników. Fundamentem polityki Fideszu w ostatniej dekadzie było rozwijanie bliskich stosunków politycznych i gospodarczych z państwami autorytarnymi spoza świata zachodniego, przede wszystkim Rosją i Chinami. Współpraca opiera się na dużych projektach infrastrukturalnych (takich jak rozbudowa EJ Paks czy kolej Budapeszt–Belgrad), bazujących na kredytach międzypaństwowych, o nieprzejrzystym charakterze i utajnionej na wiele lat dokumentacji. Korzystają na nich powiązani z władzą

biznesmeni, szczególnie czołowy oligarcha Fideszu Lőrinc Mészáros (kolega z dzieciństwa Orbána, który w okresie rządów obecnego premiera stał się najbogatszym Węgrem). Należące do Mészárosa firmy budowlane już zrealizowały szereg prac przygotowawczych przy projekcie Paks II, a bank, którego jest współudziałowcem (MKB), obsługuje działalność biura Rosatomu w regionie Europy Środkowej.